[illegible]

KAZANIE

O

Gorliwości Dusz

Na Uroczystość S. Antoniego z Padwy

w Krakowie u XX. Reformatow

MIANE

Przez X. TEODORA GRUBERA Z. S. P. i P. S. T. Professora.

a teraz

Imieniowi y Honorowi

JASNIE WIELMOŻNEGO Jmci X.

JGNACEGO AUGUSTYNA

KOZIEROWSKIEGO

Biskupa Adrateńskiego Kanonika Katedralnego Gnieżnieńskiego Prałata Msłowskiego Kawalera Orderu S. STANISŁAWA.

Przy Powinszowaniu uroczystych Imienin S. Ignacego.

Ná wiązanie przez tegoż

OFIAROWANE.

R. 1786. *Dnia* 31. *Lipca.*

w Krakowie w Drukarni Ignacego Grebla Typ: i Bibl.

NA HERBOWNY KLEYNOT DOMU.

J. W. KOZIEROWSKICH

Ktokolwiek uyrzysz te troiſte groty
Znay dla Oyczyzny czynione obroty.
Już ſię ' ył mieczem zwycięzkim Dom wſławił
Kiedy Saryuſz w krwi ſię swoiey pławił.



Co do dzieł wielkich nigdy ſię nie lenił
Dla tego iego Krol Herb rozprzeſtrzenił
Herb dawny wdzięczen Darow wyżey ſtawił
A od Łokietka wyſłużony wſławił
Cnemi Działami ktore nieczas liczyć,
Raczey Domowi Temu dobrze życzyć.

DO

JASNIE WIELMOŻNEGO JMCI X.

JGNACEGO AUGUSTYNA

KOZIEROWSKIEGO

Biſkupa Adrateńſkiego
Kawalera Orderu S. STANISŁAWA.

DOBRODZIEJA MOJEGO.

Ktorzy Dzieło pracy ſwey komu przypisuią, poſpolićie tego Jmienia godność na czele dzieła kładą.

Tym oni pracę swoią zalecaią, tym niemałą mu powagę iednaią, nieodſtępuię cale od tego zwyczaiu.

Jużem godne, dobrze Oyczyznie y Kośćiołowi zaſłużone, á całey Polſzcze wielcę znaiome Jmie Twoie, na wſtępie ſamym wyraził. W nim pewien ieſtem iżem to wſzyſtko obſicie nalazł, czego inni żądać y ſzukać zwykli, czyli zalotę y powagę. Lecz iako mi to nie ieſt iedyną pobudką przypiſania Kazania tego wyſokiemu Jmieniowi Twemu tak też nie ieſt pierwſzą. Mały zaſzczyt, gdy w

kim cnota, nie dochodzi wysokości Imienia. Hańb i gdy Imie zostaie bez cnoty. Zupełna chwała gdy oba w równi staią y wzaiemnym blaskiem sobie przyświecaią, zawsze iednak daiąc pierwszeństwo cnocie od którey Zacność Imienia, iako początek, tak wzrost swoy bierze.

To pierwszeństwo, iako w Osobie Twey upatruię, tak za pierwszą pobudkę przypisania Ci Kazania tego kładę. Nie myślę rozwodzić tu Twoie piękne y rżadkie przymioty, godne nayspráwiedliwszych pochwał, w Oyczyźnie y w Kościele zasługi. Wiem iż wolisz, chwalebnie zawsze czynić raczey, niżeli raz być chwalonym. Dosyć mi będzie wspomnieć, iako wielą chwalebnemi do tych czas czynami Twemi, na tym stanąłeś stopniu że zaiste okazałeś się większym nad swoię wielkość.

Mowić chcę wielkim z urodzenia wielkim cnotą, wielkim gorliwością o chwałę Boską, wielkim czuynością y przykładem życia.

Teć to są w krótkim Zbiorze, bez okrasy słow, którey prawda mniey potrzebuie Twe prawdziwe zaszczyty, nie zasiągnione, od wysokiey Twey rodowitości, ani pożyczane od chwalebnych Przodków Twoich, ale twe własne i osobiste.

Co

Co wſzyſtko ieżeli inni do pamięci potomnych podadzą, iakoż pewnie podadzą, ia przynaymniey tu teraz to podaię, co mi nayprzyzwoitſzą było pobudką, przypiſania Ci dziś Kazania tego czyli w dzień Imienin Twoich.

Dzień to zaiſte godny uczczenia y wielkiey radości, który poczyna ſzczęśliwie Rok 79 Życia twego, a 5ty po powtornych Prymicycach Twoich w w dzień SS. AA. Piotra y Pawła odprawionych R. 1782. Y któż nie widzi że w dniach Twoich zaiſte podobałeś ſię Bogu, kiedy ie z naydobrotliwſzych wyrokow swoich tak Bóg przedłuża y pomnaża. Niech przedłuża y pomnaża iak naywięcey, też są życzenia Serc Tobie życzliwych. Udarował Cię Bóg tak długim wiekiem dla wiernych prac Twoich w Kościele. Przedłuża Ci iak rzadko komu życia, abyś przez Paſterſkie trudy, zaſługi zaſługom przydawał.

Z tego my dziś cieſząc ſię wſzyſcy, życzemy y uſamy ſprawi Bóg, y pozwoli iak nam Ciebie Tak nas Tobie życzliwych naydłużey a zawſze oglądać w pomyślności.

Ja w ſzczegulności wdzięczen Twey dobroczynności, z pełności ſerca nie umiem więcey mówić, iako gdy już tylko żyieſz dla Boga, dla wiernego ludu,

tego.

tego, y dla całego Duchowieństwa niespracowanym abyś blisko będąc mety chwały wiekopomney, iak naydalszym był ieszcze od kresu powszechney śmiertelności.

Z tego powodu składam to małe dzieło zawieraiące w sobie pochwały Antoniego S. w ręce Twoie, à samego mnie ścielę do Stop Pańskich

Nie wątpię iż łaskawie ie przyimiesz iako podarek winny Tobie wespoł z tym, który to ma w naywiększym zysku, iż na dowod iakieykolwiek wdzięczności y stateczney uprzeymości na zawsze iawnym pismem wyznać to może że iest.

Jaśnie Wielmożnego
Pana y Dobrodzieia

Życzliwym y nayniższym Sługą.

X. T. G. S. T. Prfr.

KA=

KAZANIE

Na Uroczystość S. Antoniego z Padwy.

Signa Apostolatus mei facta sunt in signis & prodigiis *Corint* 2.

Znakami y cudami dowiodłem Apostołowania moiego.

Ktoż mi użyczy głosu tak silnego, abym świat cały do obchodzenia Uroczystości Antoniego S. mógł dziś zwołać? wszak cały obowiązany iest temu Swiętemu dla wielkich łask doznanych przez niego? Ktoż mi użyczy ięzyka S. Chryzologa, ust słodkich S. Chryzostoma, słodkiey wymowy S. Ambrożego, abym mogł godnie wychwalić, wynieść, y wysławić tego S. Cudotworcę? o zaiste! wielki on w Kościele, wielki w Zakonie, wielki cnotami, wielki zasługami y świątobliwością życia, wielki znakami y cudami, wielki opieką w życiu y po śmierci, wielki na ziemi, na morzu, y w niebie. Ktoż więc potrafi go wychwalić godnie? Tego który uczynił dziwa w życiu swoim *fecit mirabilia in vita sua?* któremu dziwiły się brzegi ziemi *Extrema terræ obstupuerunt?* Jsai: 41. którego widząc ulękły się wyspy. *Viderunt insulæ & timuerunt?* Którego głos rozszedł się po wszystkiey ziemi, á sława Jmienia Jego, aż do ostatnich

tnich granic świata. *Laus ejus in fines terrœ?* wſzak ſławią go ná morzu *glorificatur in mari.* chwalą go ná ziemi *laudatur in terra.* wzywaią go we wſzyſtkich niebeſpieczeńſtwach *in omnibus periculis invocatur.* Słowem wſzak cuda Jego rozlegaią ſię po całym okręgu ziemi. *Miracula ejus per totam latitudinem mundi diffunduntur.* S. Bern: ser; a. de S. Nic:

A kiedy tak, nie trzebaż tu wyznać, że iako gdy zakładał Kościół ſwóy Chryſtus wybrał Piotra, któryby był głową iego, á Pawła któryby był w nim Nauczycielem iak mówi Chryzoſtom, tak poźnieyſzych czaſów, chcąc naprawić obyczaie w Europie wybrał Franciſzka y Antoniego, aby po między nich podzielił urzędy na iednego zlewaiąc ducha y mądrość Patryarchy, á drugiemu daiąc serce y gorliwość Apoſtoła. A zatym nie możeſz Antoni S. ſłuſznie y temiż ſamemi co niegdy S. Paweł odezwac ſię teraz ſłowy y mówić, znaki Apoſtolſtwa mego ſtały ſię w znakach y cudotworach *Signa Apoſtolatus mei facta ſunt in signis & prodigiis?*

Zaiſte każdy z was przyznać musi, Antoni S. wielki Apoſtoł y wielki Cudotworca, wſzak gorliwość Jego Apoſtolſka ziednała mu dar czynienia Cudów, y wzajemnie znaki y Cuda dowiodły dosyć Apoſtolſtwa Jego. Jaśniey rzekę gorliwość Jego uczyniła go prawdziwie Apoſtołem przed Bogiem, który powołał go do tego wielce chwalebnego dzieła pracowania około duſz. Skutek czyli dar czynienia Cudów których Bóg udzielił gorliwości Jego, uczynił go prawdziwie Cudotworcą przed ludźmi, którzy go czczą pod

tym

tym Jmieniem. Gorliwością dowiodł Apoſtolſtwa ſwego przed Bogiem. Cudami dowiodł go przed ludźmi. Gdyby mu zbywało ná gorliwości około duſz, nie miałby był charakteru właściwego Apoſtołom. Gdyby ſkutek czyli cuda nie wyrownały gorliwości Jego, chwały Cudotworcy nie doſtąpiłby był od ludzi, krotko mówiąc *ſtał ſię Apoſtołem że był gorliwym. Stał ſię Cudotworcą że był Apoſtołem.* Oto materya pochwał Swiętego á oraz pożytku waſzego. Boć ieżeli chcemy uczcić go dziś godnie trzeba żebyśmy naśladowali gorliwości Jego, y garnęli ſię do Opieki Jego. Duchu Nayświętſzy Duchu miłości, któryś tylu Ewangelicznych pracowników twoim niebieſkim y wcale czyſtym roſpalił płomieniem, rozrzuć go y w serca nas wſzyſtkich, á będziemy z nim pracować około pozyſkania duſz Bogu w Troycy z tobą Jedynemu ná więkſzą Cześć y Chwałę.

CZĘSC PIERWSZA.

Że nie maſz nic w porządku ćwiczenia Chrześciańſkiego droźſzego nad gorliwość o zbawienie duſz, ieſt to zdanie Anielſkiego Doktora Tomaſza S. Ta bowiem gorliwość mówi on, ieſt wyraźnym znakiem miłości Boga, ieſt tym co tylko miłość ma w ſobie nayczyſtſzego, ona była właſnością Apoſtolſkich Mężów, darem Proroków, y dotąd ieſt tym duchem, który ożywia Opowiadaczów Ewangelii. S. Auguſtyn twierdzi, że ten ieſt w miłości Boga doſkonalſzy, który więcey duſz nawraca do Jego miłości. *Ille in charitate Dei eſt perfectior, qui ad ejus amorem plures conver-*

convertit. S. Grzegorz, że żadna ofiara nie ieſt tak ſzacowna przed Bogiem, iak ieſt gorliwość duſz á to dla obrazu Boſkiego wyrażonego w duſzach. *Nullum Omnipotenti Deo tale eſt Sacrificium, quale eſt zelus animarum & hoc propter Imaginem Dei impreſsam animabus.*

To za fundament założywſzy, któż nie widzi oczywiście tę gorliwość w dziſieyſzym S. którego całe życie pałało iedynie pozyſkaniem iák naywięcey duſz Bogu? Jednakże żebym w tym, com ná pochwałę S. mówić przedſięwziął, porządek iaki zachował, trzeba mi tu okazać, które miał pobudki do teyże gorliwości, y iakie w niey zachował przepisy. Już to wiemy że materyą gorliwości Jego, było dzieło naydroższe, czyli zbawienie duſz, dzieło to ſtało ſię tym ſzacownieyſze w oczach Boga y ludzi, że pochodziło z miłości Boga y bliźnich, w reſzcie co dopełniło doſkonałości Jego, była to roſtropność, pokora, łagodność, y reſzta cnot, iak nayściśley złączonych z niezmordowaną gorliwością Antoniego Swiętego.

Oto tu macie właściwy charakter dzielney duſzy tego S. y któż mu zaprzeć może Jmienia y chwały nieſpracowanego w winnicy Chryſtuſowey Apoſtoła, ná którą ſobie zaſłużył tylo tytułami? nayprzód pracował iako y Apoſtołowie pozyſkuiąc duſze Bogu, pracował z powodu miłości Boga y bliźniego, iednaiąc mu Cześć, boiaźń y miłość w ludziach, w reſzcie pracował ſłużąc mu y poświęcaiąc mu ſamego ſiebie, z iak naywiękſzą gorącością. Oto Chrześcianie moi Obraz życia S. y pożytku waſzego, nie brońcież pilney uwagi waſzey, ieżeli chcecie wraz zemną pochwalić S. y ſami nie odeyść ztąd bez pożytku y pociechy ná duſzy.

Pocznimy od mieyſca narodzenia Jego w Portugalii ieſt miaſto prawie ná końcu Europy ná zachod leżące Lysybona zwane. W tym to mieście urodził ſię tęn S. Tam to dały ſię widzieć początki przyſzłey świątobliwości iego, bo z młodości zaraz do rzeczy Duchownych y Boſkich pokazał ſię dziwnie ſkłonnym. Skoro wychowany w naukach podroſł, cóż czyni? Oto żeby serce iego iuż do Boga y rzeczy niebieſkich goreiące uwieść ſię y wpleść w ziemſkich y zdradliwych nie mogło przyiął Zakon Kanoników regularnych S. Auguſtyna. Móy Boże tyś był świadkiem iako tam żył i zasilał ſię iak niegdy Auguſtyn S. mlekiem z piersi Maryi ten, który potym w Zakonie Franciſzka S. karmić ſię miał od Ran Jezuſowych. *Hinc lactor ab ubere, hinc paſcor á Vulnere* S. Aug: Żył iak Anioł á przytym czuynie y pilnie na wſzelaką ſię doſkonałość, cnot ſługom Bożym właściwych ſpoſobił, był czyſty iąko drugi Jozef, niewinny iako Abel, wierny iako Abraham, poſłuſzny iako Jzaak, powolny iako Jakob, gorliwy iako Ezechiaſz, albo króciey mówiąc: w pokorze głębokiey, y w utrudzeniu ciała swoiego drugi Jan Chrzciciel, w pilności obowiązków powołania swoiego drugi S. Paweł Apoſtoł. Tam w Konimbryi mieście głownym nauk, gdzie był odeſłany na usilne proźby, tam dopiero wydał ſię ow proſty y gorący umyſł jego do rzeczy Boſkich. Tam widzieć było, iak w piśmie S. wielkie upodobanie maiąc, y w nimże ochłodę ducha ſwego znayduiąc onym dżdżem polewał, wsiane y buynie wſchodzące, owe drogie y wonieiące zioła pobożności. Jak cicho y iakoby nic nieumieiąc na głębokie ſię rozumienia Pisma S. zdobywał. W

reſz-

reszcie w onym żywocie dwie lecie przemieszkawszy, serce iego będąc iuż Boga pełne, ná przymnożenie coraz większey miłości jego rozgorzało y stało się. Gorliwość Jego rozpalona pragnieniem śmierci y męczeństwa dla Chrystusa przywiodła go do opuszczenia pierwszego, á przyięcia Zakonu Francifzka S. w którym się iako w mocnym woysku Chrystusowym tak mężni żołnierze rodzili. Była to ta szczęśliwa godzina, którey oglądał ciała pięciu Braci tegoż Zakonu sprowadzone do Konimbryi, za Wiarę Chrystusową umęczonych w Marochium. Rozgorzały miłością ku Chrystusowi postanowił u siebie, żeby był doszedł podobney Korony męczeńskim spotkaniem się o Wiarę Chrystusową. Jakoż y był w prawdzie posłany między Pogaństwo, błogosławieństwy y modlitwami opatrzony. Ale cóż? woli Bożey nie było, dobre serce Jego Pan Bóg przyiąwszy, z taiemney rady swoiey tego mu nie dopuścił, ale na zachowanie Chrześcian iuż gotowych y na poprawę zepsowanych chciał go obrocić, iakoż y obrocił. Tym czasem Antoni S. poznawszy wolą Bożą nie przestał co raz bardziey udoskonalać siebie. Przeięty miłością Boską oddala się od świata udaie się na puszczą Emilyiską, y tam znalazszy skałę, á w niey komorkę iak drugi S. Paweł Pustelnik, iuż modlitwami, iuż posty, iuż trapieniem ciała, iuż rozmyślaniem taiemnic Boskich rozpalał serce swoie tak dalece, że zemdlone maiąc siły od łez postow y modlitw, raczey zdawał się być umarłym niż żywym. Pamiętaycie to dobrze, boć te wszystkie udręczenia ciała Jego były usposobieniem go do tym dzielnieyszego przepowiadania słowa Bożego. Bo iako zaraz zobaczycie, co sam uczyn-

czynkiem wypełniał pierwey, o tym umiał dobrze y z pożytkiem mówić, á iakim sam był, takiemi y drugich czynił.

A tu by mi już przyſzło przyſtąpić do Urzędu tego który przyiął z poſłuſzeńſtwa opowiadania ſłowa Bożego, ale muſzę tu wprzód wſpomnieć okliczność wyſadzenia go na ten urząd. Trafiło ſię albo raczey nieba w tym było rozporządzenie, że pewnego czasu kazano mu, aby powiedział co o Bogu. Był to pierwſzy moment w który okazała ſię wysoka iego nauka. Przyiął rozkaz z poſłuſzeńſtwem równie iako y z pokorą, y zacząwſzy od proſtych rzeczy, na tak wyſokie ſię wyniosł, że ſami uczeni ledwie doſiąc go mogli. Y niedziw, rozumu był oſtrego, pamięć miał iako Xięgi iakie, był przy tym wymowny, á nadewſzyſtko gorącego w Bogu serca. Zdumienie wielkie padło ná wſzyſtkich przytomnych Kazaniu iego, nikt ſię nie ſpodział, żeby tak wielka nauka w nim taić ſię miała, iedni mówili nigdyśmy Kazania takiego nie ſłyſzeli, drudzy że nigdy tak człowiek nie mówił *nuſquam ſic locutus eſt homo.* Z tym wſzyſtkim umiał ten wielki S. o naukę niedbać, choć ią miał tak wielką, y dla tego proſił ſię, żeby mógł podłe poſługi domowe odprawować mieniąc ſię z wielkiey pokory, iż ſię do innych rzeczy nie zdał. Ale czas był wielki, aby świeca tak iaśniejąca nauką y przykładem życia nie była dłużey taiona pod korcem. Wychodzi tedy wielki ow wzgardziciel świata, ow wielki miłośnik ubóſtwa y krzyża Chryſtusowego, ow wonnością cnot wſzyſtkich ozdobiony, ale oſobliwie, mądrością, miłością, łagodnością, poradą, y co w reſzcie gorliwo-

liwością duſz ludzkich y zbawienia ich bezmiary roſpalony. Daie ſię widzieć, daie ſłyſzeć, otwiera uſta, żadnego ſię ſtanu y naywyżſzego nie lęka, żadnemi ſię obietnicami nie uwodzi, pomnieyſzym równie, iako też Panom y wielkim ſtanom prawdę mówi, y gdzie tego była potrzeba, tak złości ich y grzechy wymiata i karze, że drudzy Zakonni Bracia, y Kaznodzieje obcy sami ſię lękali, ſłów iego nielękliwych ſłuchaiąc. Jako z gorącego więc pieca węgle, tak ſłowa na Kazaniach Jego pałące grzechy ludzkie, y serca twarde rozgrzewaiące wypadały z uſt iego. Jako iaki Eliaſz z puſzczy pełny Ducha S. y żarliwości złych bez brakowania oſob gromił, dobrych potwierdzał, ſkażonych naprawował, boiazliwych pośilał, ſłabych ukrzepczał. A iako deſzcz wſzyſtkie ożywia zioła y barwi ie rozmaicie, tak nauka iego, różne ſtany y ich óbyczaie polewała, á oraz wzroſt y pomnożenie z łaſki Boſkiey która z nim robiła, dodawała, Mówię dodawała, bo wſzyſtkich serca, aż tak dalece przeięte były iego Kazaniami, że Kościoły Padewſkie ſłuchaczów iego obiąć nie mogły; á iednak pomiędzy taki tłum ciſnącego ſię zewſząd ludu, żadnego nie było ſłychać głosu, prócz płaczu, ięczenia, wzdychania, kruſzenia ſię. Wſzyſtkich duſze napełnione były żalem, ſkruchą, gorzkością. Wſzyſtkich oczy rozpływały ſię w łzy, płakali wſzyſcy, młodzi y ſtarzy, ſprawiedliwi y grzeſznicy, płakali, ci z ſmutku y boleści, á tamci z radości, iedni, że zoſtali oświeconemi, y że poznali lepiey Boga y ſiebie, drudzy że poznali grzechy ſwoie, za iego pomocą, y że ſię nauczyli iak ſię mieli poiednać z Bogiem. Naſtąpiło zatym że lichw ſię wielkie sumy na iego

radę

radę wracało, ustawały zdzierstwa, oddawane były rzeczy cudze, odpuszczane krzywdy, zgaszone głowne nieprzyiaźni, powściągniona została rozwięzłość y miękkość życia, odnowiona surowość pokuty, przywrocona przystoyność życia y obyczaiów. Słowem wszyscy porzuciwszy swe błędy, y brzydząc się swoią rozpustą przeszłą, na nową y lepszą oddali się służbę Bogu. Oto tu macie krótko opisaną gorliwość Antoniego S. á oraz skutek iey w przepowiadaniu słowa Bożego ludowi. Y ktoż tu nie przyzna, że iako serce Królow w ręku iest Boga, y on tylko ma moc władnąć nim, tak serca wszystkiego ludu przytomnego Kazaniom Antoniego, były iakoby w ręku Jego, on umiał niemi władnąć. Bóg dał mu tę moc y umieiętność, że onemi w rzeczy samey władnął, á iakoż? oto tak łaskawość z surowośćią w Kazaniach swoich mięszaiąc przywodził słuchaiących do tego, że miłuiąc bali się go y czynili, co radził.

Obaczmyż teraz krótko, iako zażył tego z przepowiadania swoiego ile do Boga, mnie się zdaie y tak iest w samey istocie, że ná ziednanie mu naypierw większey czci w ludziach, á potym na pozyskanie mu większey w nich miłości, oto nowa okoliczność odnowienia uwagi waszey. A nayprzod zażył Antoni S. Kazań swoich na ziednanie Chrystusowi większey czci w ludziach, czyli iaśniey mówiąc: bronił Jego Honoru przeciw iego nieprzyiaciołom, y rozszerzał częśc iego między wiernemi. Trudno tu wyszczegulniać wszystkie te mieysca, w których o częśc Boską obstawaiąc ná Heretyki bił, y tak był na nich ciężki, á przytym ich błędy, tak iawnie,

y z ich

y z ich sromotą przekonywał, że go powſzechnie młotem zwano heretyków *malleus hæreticorum.* Arymin, Tolosa, Medyolan zaświadczaią, gorliwość iego o honor Chryſtusa. Tam to każąc do nich, wyſtawiał im Chryſtusa iako mądrość nieſtworzoną, iako ſłowo wſpołiſtotne prawdziwego Boga, iako moc Boſką, iako Jasność chwały iego, iako Obraz iſtoty Oyca, w którym on złożył wſzyſtko upodobanie ſwoie y w którym przemieſzkiwa wſzelka zupełność Boſtwa. *In quo inhabitat plenitudo Deitatis.* A broniąc Jego honoru przeciw jego nieprzyiaciołom, o! i iakże przytym rozſzerzał cześć iego między wiernemi, iuż okazuiąc im Chryſtusa, iako początek y oſtatni koniec wſzyſtkich rzeczy, iuż iako Króla nad Królmi y Pana naywyżſzego nad wſzyſtkie Pany, iuż iako tego, przez którego wſzyſtkie rzeczy w swoim utrzymuią ſię ieſteſtwie, który nad niemi ma moc y władzę y nieſkończenie od nich zacnieyſzym ieſt, á zatym godzien wſzelkiey czci y poſzanowania od ludzi. Dopieroż kto opowie, iak zapobiegał niebeſpieczeńſtwom wiary, y iak usiłował oddalać ie od miaſt y Prowincyi, dowodem tego Arymin, w którym y Obywatelów wſzyſtkich Kazania tam maiąc w Wierze zatrzymał, y Kaczermiſtrza nie iakiego Boniwilla z błędu wywiódł, iż do śmierci swey w Kościelnym poſłuſzeńſtwie zoſtał. To wſzyſtko nie okazuięż gorliwości iego którey użył na pomnożenie Ewangelii, y ná przywrócenie czci Boſkiey w sercach ludzkich, á nadto na pozyſkanie mu więkſzey coraz miłości? Nie inaczey. Chrześcianie ſtał ſię zaiſte iako drugi Jan S. pochodnią goreiącą, y świecącą. *Ipſe erat lucerna ardens & lucens* y iako sam pałał niepo-

rowna-

rownaną ku Chrystusowi miłością, tak oraz pragnął zapalić ią w sercach drugich. A iakoż? Oto pokazuiąc go ludziom godnieyszym kochania, niż co być może na swiecie naydroższego, potym napominaiąc ich uprzeymiey do kochania go, á kochania go nie słowy ani ięzykiem, ale uczynkami y rzeczą samą, na reszcie przywodząc ich mocniey do kochania go, mówić chcę własnym przykładem. Bo proszę ia, czyież życie wyobrażał na sobie Antoni, ieżeli nie właściwie Chrystusa, czyli pokorę iego, ubostwo iego, krzyż y umartwienie iego, a nadewszystko gorliwość iego? Tymci to duchem oddychało serce Antoniego S. tym duchem ożywione były usta iego, á zatym tu to właśnie przyznać potrzeba, że zesłał zaiste Bóg ducha Syna swoiego w serce y usta Antoniego. *Misit Deus Spiritum Filii sui clamantem in corda* ad Gal: 4. c. Czyli że duchem Chrystusowym pałaiąc Antoni S. nic mu milszego nie było, iako do podobnychże cnot przywodzić ludzi, ale osobliwie do miłości Chrystusa. Z tego wszystkiego wnoście gorliwość Antoniego S. tak wielka ile do Boga, którego iedynie chwały we wszystkim upatrywał, y tak niespracowana ile do dusz, które pozyskiwał Bogu, w których szanował obraz Boski, w których drogo cenił Krew Chrystusową. O! iakże wielką stała się ozdobą Kościoła, iak wielką iemu samemu przyniosła chwałę? Co rozumiecie, kiedy czas zniwa nastąpi przy końcu świata tego iakaż chwała będzie dla tego S. że za iego przepowiadaniem y pracą od tylu narodów poznany był Syn Boży? z drugiey strony, iak wielka radość, iaka pociecha, że iego gorliwością tyle dusz pożytkowało z Krwi Chrystuso-

 wey?

wey? Oto tedy mówi S. Grzegorz wielki, stawią się na ten czas wszyscy Apostołowie przed Bogiem. Tam Piotr S. pokaże się z Judeą. *Ibi Petrus apparebit cum Judæa.* Tam Paweł S. świat przez siebie nawrócony prowadząc. *Ibi Paulus conversum post se orbem ducens.* Tam Andrzey Achayą. Jan S. Azyą. Tomasz S. Indyą, przed oblicze Pańskie stawią. *Ibi Andreas Achaiam, Joannes Asiam, Thomas Indiam, in conspectu Judicis adducent.* Tam inni Apostołowie Ziemie te y Państwa, w których wiarę zaszczepili y rozkrzewili.

Wielki Antoni, nieporownany Męźu Apostolski wynidziesz y ty nie z próżnemi zaiste rękoma, ale prowadząc z sobą dusz tyle, któryches pozyskał Bogu. Zaświadczą tam gorliwość twoią w przepowiadaniu im słowa zbawienia. Włochy, Portugalia, Francya, Sycylia, a w nich Rzym, Arymin, Tolosa, Mediolan, Padwa, Werona Bituryka y innych miast wiele które teraz nie czas liczyć.

Teraz ile do was zgromadzeni tu dziś licznie na uczczenie Antoniego S. obchodzicie w pobożności serca pamiątkę prac y zasług iego nieporównanych w Kosciele, dla czego nie chcę opuszczać y waszego ztąd pożytku. Wiem ze wszystkich was dłużnikiem iestem ile Kaznodzieja. *Omibus debitor sum.* a przeto mówię, ieżeli chcecie uczcić godnie Antoniego S. możecie go zawsze uczcić naśladuiąc gorliwości iego. Pozyskanie dusz dzieło to iest przepisane w całey Ewangelii, zalecone od Wszystkich OO. SS. poświęcone wszystkiemi pracami naydroższego Zbawiciela naszego, przykazane wyraźnie nie tylko Apo-
łom,

stołóm, y ich Następcom, ale też w nich nam wszystkim. Pożytkować duszę iest to, nie tylko ůrząd lecz y potrzeba. *Lucrari animas Deo officium est & necessitas* S. Xav: in epis: boc każdemu przykazał Bóg pieczą o Bliznim swoim. *Mandavit Deus unicuiq; de proximo suo.* Błąd to tedy iest wielki mniemać, iakoby gorliwość dusz była cnotą, która ludzi światowych bynaymniey się nie tyczy. Y byle tylko wymowili, á mnie co do tego *quid ad me* iuż tym samym od tego obowiązku sądzą się być uwolnionemi. Jako? odpowiada S. Chryzostom, nie należysz to nic do ciebie zbawienie bliźniego twego? do kogoż więc należy? do diabła, który niczego nie szuka, tylko żeby nas zwieść y w zgubę wprowadzić? do Kacerzów nieprzyiaciół głównych y iawnych Kościoła? do Libertynów, którzy sprzyiaią występkóm y utrzymuią rozwięzłość? nie należy to nic do was. Takci mówił y Kaim zmaczawszy ręce we krwi Brata swego, kiedy się Bóg zapytał go, gdzieby podział Brata swego? on odpowiedział: *Nunquid custos fratris mei ego sum.* Gen: 4. c. Takci odpowiedzieli Faryzeuszowie y pismienni Judaszowi, kiedy ten wzruszony fałszywą pokutą, porzucił im pieniądze, ow to koszt życia Zbawicielowego, zgrzeszyłem, mówił on, wydaiąc krew sprawiedliwego. *Peccavi tradens sanguinem justum.* Co to nas, odpowiedzieli mu oni: *quid ad nos* ty patrz sobie *tu videris* Jakże chcecież być z liczby ich? ieżeli nie, przypominayciesz sobie często, czego was naucza wiara o nieporównaney cenie duszy, co diabeł czyni, żeby ią zgubił? y co Chrystus uczynił żeby ią był odkupił, ach! będąc Bogiem stał się Człowiekiem dla czegoż? dla odkupienia Dusz. Wylał wszystkę krew swoię,

dla czegoż? dla wybawienia nas z niewolnictwa piekła, dał się ukrzyżować, dla czegoż? dla wysłużenia nam szczęśliwey wieczności. Ey iakoż mówił niegdy S. Paweł do Koryntyan: *Et peribit frater pro quo Christus mortuus est?* Tey pobudki zażył S. Paweł, aby w nich zapalił tę S. gorliwość, ku ich wspołbraciom, którą sam pałał ku nim. Nie mamy ia mocnieyszey pobudki ná wzbudzenie was do podobney gorliwości względem zbawienia waszych bliźnich, á przeto to tylko tu przydaię. Przypomniycie sobie, iak wiele dusz mogliście zgorszyć dotąd, czy słowem, czy złą radą, á co naygorsza złym życiem, y przywodzeniem ich do grzechu, á zatym iak wielu grzechów mogliście stać się winnemi przed Bogiem, iak wiele mogliście ich zepsuć, miasto ich pozyskania. A nuż ci zepsuci, ci zgorszeni przez was iuż pomarli, á pomarli w nieprawości swoiey, krew ich, y krew Chrystusowa na ich dusze wlana, nie padłasz ná was? zguba ich nie groziszż wam tym większą zgubą waszą? nie mowiłże Chrystus. *Krwie ich y Krwie moiey na ich dusze wlaney z Rąk waszych upominać się będę?* O Chrześcianie! odwrócmy od siebie ten prognostyk potępienia żałuiąc za to y staraiąc się na to mieysce o pozyskanie Bogu przez swoię gorliwość tyle dusz na potym, ile ich zgubić mogliśmy przez swoie zgorszenia. Co ieżeli żyią z nich ieszcze niektórzy, á nam się zdarzyło żeśmy ciągneli ich ná zgubę, ciągniymyż ich teraz koniecznie do Boga, y sami im przodkuymy, á to przykładem, nauką y zbawienną radą. Usiłuymy wzmacniać w wierze tych, którycheśmy w niey dawniey osłabiali, wkładać do dobrego y cnoty tych, którycheśmy przedtym od niey odwodzili,

zapro-

zaprowadzać do domu Bożego tych, którycheśmy dawniey ciągneli do domu czartowſkiego, naprawować tych, którychesmy przedtym zepſuli.

Słowem ponieważ nie maſz ſtanu na świecie, w którymby żyiąc, nie nadarzyła ſię okoliczność y bardzo częſto przyłożenia ſię do zbawienia naſzych bliźnich. Upominaymyż ich, przeſtrzegaymy ich, prośmy ich. Upominaymy ich z rozumem y pokorą. Przeſtrzegaymy ich mięſzaiąc łagodność z surowością, prośmy ich y obowięzuymy na miłość Boga y ich zbawienia, tym ſpoſobem ſtanie ſię, że w niemożności opowiadania Ewangelii y zanoſzenia Wiary między niewierne y obce narody, możemy być Apoſtołami w posrzod domow naſzych, y ſtać ſię uczęſtnikami przymiotu Antoniego S. który dla gorliwości ſwoiey okazał ſię prawdziwie Apoſtołem przed Bogiem, á nadto cudami swemi okazał ſię nim przed ludźmi.

CZĘSC DRUGA.

Jeżeli Antoniego S. gorliwość w przepowiadaniu wſzędzie Ewangelii, rowna1a ſię gorliwości Apoſtołów, nie trzeba ſię bynaymniey dziwować, że tenże miała ſkutek, y że Bog wſpierał go cudownemi znakami iako y Apoſtołów.

Nieinaczey Chrześcianie, ſłowo zbawienia, które w uściech Apoſtolſkich, tak wielką miało moc ná całą powſzechnie naturę, toż samo ſprawiło, że wſzyſcy dziwili ſię niezwyczaynym cudóm, które moc Boſka ſprawowała przez poſługę Antoniego S. ale mamże ſię tu puſzczać w tak obſzer-

obszerne pole wyliczania wszystkich Cudow iego? niepodobna czasby mnie uszedł y siły. Dosyć niech będzie napomknąć niektóre, któremi Bog wsławił go w życiu, przy śmierci y po śmierci.

A nayprzód miłość iego y gorliwość o dusze zrozumiane były rozmaitemi ięzykami, tak że w tey mierze, możnaby o nim mówić, co niegdy S. Hieronim mowił o S. Pawle Apostole: *Os toti orbi sufficiens. Usta całemu światu wystarczaiące.* Trafiło się w Rzymie podczas Jubileuszu że do zgromadzenia na 30 tysięcy ludu Kazanie maiąc zrozumiany był od Pielgrzymów y ludzi obcych rozmaitego ięzyka. Niekiedy słyszany był od ludzi choć daleko odległych, stało się to w Francyi, gdzie niewiasta pewna słyszeć go pragnąca, á dla niepowolności męża nie mogąc wszedłszy ná górną salę, y w tę stronę patrząc gdzie o S. wiedziała w dwoch milach słyszała go kazącego. Niekiedy w polu kaząc, gdy się deszcz wielki z łyskaniem y grzmotami opuścił, z iego Słuchaczow żaden ani kropli nie uczuł, lubo w koło nich wszystkie mieysca zmoczone zostały. Stało się tamże u miasta Bituryki. Miiam że około Tolosy, ná pochańbienie heretyka który Nayśw: Sakrament Ciała Chrystusowego bluźnił, osła głodnego do odstąpienia obroku, á uczczenia tey Taiemnicy przywiodł, że gdy heretycy ztwardzieli, stworzenia nierozumne ryby ná brzeg morski zbiegłszy się słuchały Kazań iego, y wielbiły Boga w Antonim Cudownego.

To rzecz dziwna, że nawet odzienie iego używaniem starte, było nieiako narzędziem doznania Cudów, á oraz szczęśliwością, pociechą, y skar-

y ſkarbem ludu, zkąd niektórzy gdzie cicho mogli urzynali brzegi Habitu iego, y one z nabożeńſtwem chowali. A procz mocy czynienia cudów, miał oraz dar poznawania Oſob, y tak pod czas Kazania w poſtaci cudzey odkrył diabła, który ſłuchania pilnego pożytek chciał zepſować w pewney Pani nowiną kłamliwą. Miał dar przenikania rzeczy nayſkrytſzych, kiedy każąc na pogrzebie pewnego lichwiarza, rzekł że pogrzebion był w piekle, á serce iego ieſzcze ciepłe iak mówił Antoni S. znalezione było między workami.

Y cóż ſię wam zdaie, wſzyſtkie te y wiele innych znaków, któremi go Bóg wſławił, iuż ná powietrzu, iuż ná morzu, iuż na ziemi, nie dowodząż Apoſtolſtwa iego przed ludźmi? Jakże nie mogłże wſzyſtkim bez wyłączenia mówić co tam S. Paweł: bracia moi: ieżeli który z was dotąd ſię nie nawrócił, wiedźcieſz o tym, że *znaki Apoſtołowania moiego, ſtały ſię nie tylko w oczach waſzych, ale nad wami ſamemi w wſzelkiey cierpliwości y gorliwości, niechcąc żeby który z was miał zginąć.*

Kiedym o tym wſpomniał, nie mogę tu opuścić iednego cudu, któregobym ſam ſobie doznać y wam dziwnie życzył. Jeden ſkruſzony Kazaniem iego, chcąc mu ſię ſpowiadać, á przez płacz nic wymowić nie mogąc, gdy mu kazał grzechy na karcie ſpiſać y ſobie taiemnie podać, nalazł kartę białą bez piſma. O! zaiſte ieżeli gdzie, tu ſię ſprawdziły ſłowa Boſkie, *choćby grzechy waſze były czerwone iako ſzkarłat, zbieleią iako śnieg.* O! ſzczęśliwyż ten penitent, którego wſzyſtkie grzechy za przyczyną Cudotworcy zoſtały zmazane y zgładzone. O ktożby y nam to dał, żeby dziś przy tey uroczyſtości, przy tym nabożeń-

ſtwie

ſtwie odnowił Bóg cud podobny, kto? Antoni S. Chrześcianie. Uczynił on to w życiu, może to uczynić tym bardziey będąc iuż w chwale. Czegóż tu więc nie doſtaie? tego żebyście podobnie na sercu ſkruſzeni wyſpowiadawſzy ſię dziś ſzczerze, proſili Boga aby zagładził wſzyſtkie grzechy waſze, aby to uczynił w nadgrodę wielkich zaſług iego y gorliwości.

Udaycież ſię więc z pokorną ufnością do S. Cudotworcy. Nadgroda tego S. ieſt cieſzyć wiernych, w wſzelakich dolegliwościach duſzy y ciała. Bóg użyczył mu tę moc y władzę; á zatym iak wyznaią Padwanie, ieżeli pragnienie Cudów, ieżeli śmierć, utrapienie, trąd, ieżeli iakie zaraźliwe choroby grożą wam, ieżeli niebeſpieczeńſtwa y oſtatnie potrzeby przyciſkaią was, ieżeli rzeczy ſtracone pogrążaią was w smutku, udaycie ſię do Antoniego S. wzywaycie go w pobożności serca, wyſtawiaycie iego przed Bogiem zaſługi, á doznacie opieki iego. Wſzak cuda iego ſtały ſię tak iuż poſpolite, że kto ich potrzebował, dosyć mu było wſpomnieć tylko Antoniego S. Ale cobym wam y nadewſzyſtko życzył, ieſt to; żebyście pominąwſzy doczesności wſzyſtkie, naypierwey usiłowali ziednać go ſobie Patronem w rzeczach do duſzy należących. Ach kiedy o tym mówię, czémuż tu nie mogę doſyć uczynić nabożeńſtwu memu y waſzemu? czemu nie mogę powtorzyć tu co S. Chryzoſtom mówił o Celu affektów swoich ſerdecznych, czyli o nieporownanym Apoſtole S. Pawle: *quis mihi cineres de corde Pauli oſtendat?* Y ktoż mi okaże proch serca Antoniego S. widziałbym ieſzcze kurzący ſię płomień gorliwości iego w pośrzod popiołów serca iego, o! serce wyżſze nieba. *O! cor Cælo ſublimius.*

mius. obszernieysze nad świat, *orbe latius* iaśniey-
sze nad promienie *radiis splendidius*, dzielnieysze
nad ogień *igne validius*.

A kiedy tak, że Antoni S. niczym tak nie
pałał w życiu iako gorliwością pozyskania dusz,
iakoście to widzieli w całym tym Kazaniu. O! ia-
koż daleko bardziey teraz wkłada zasługi swoie za
niemi do Boga. Prawda skuteczność zasług jego
między innemi dziwnemi dziełami iego, osobli-
wiey wydaie się w przyśpieszaniu ná pomoc tym
którzy go wzywaią. Doświadczonym iest Patro-
nem w wynalezieniu rzeczy iakimkolwiek sposo-
bem utraconych, o! prośmyż go tym bardziey,
prośmy go gorąco, prośmy go z pokorną ufnością
w zasługach iego, prośmy go nic nie wątpiąc, abym
nam usiłuiącym wynaleść łaskę nie raz utraconą
w życiu, przybył łaskawie y pomógł y łaskę utra-
coną znowu odzyskać y chwałę przyobiecaną za
iego przyczyną szczęśliwie otrzymać. Co day
Boże. A M E N.

JUDICIUM CENSORIS

Conciones de laudibus SS. Confessorum Casimiri Antonii Pa-
tavini & Thomæ Aquinatis eleganter scriptas à R.P. Theo-
doro Gruber Ords Eremitarum S. Pauli, S. Theologiæ Actuali
Professore legi attentius, & cum in iis nihil contrarium do-
gmatibus Fidei Catholicæ & regulis morum invenerim, cen-
seo easdem posse typis imprimi. Cracoviæ 20. Julii 1786.

Adalbertus Domaszewski S. T. Dr.
Conc. Cathed. Crac. Librorum Censor.

IMPRIMATUR.

Carolus Lochman U. J. Doctor, Canonicus Coadjutor Cathlis &
Archipresbyter Cracovien: Curiæ Epplis Judex Surrogatus.